

Mela Koteluk, Jak w obyczajowym filmie

Wstaję tak jakby na komendę
Jak w nocy na głośny dziecka krzyk
Rzucam w korytarz ciało zaspane
Parę nóg i parę rąk
Może już nie znam innego świata
I boję się że zostanę w tym
Próbujesz wyłamać mnie
Z tej mechanicznej choreografii

Konsekwentnym celebrowaniem
Każdego napoczętego dnia
Na nowo przywołujesz obrazy
Tego czego wyrzekłam się
Nie mówimy
Może i chcę przylgnąć murem
Identyfikacyjnie
Jak w obyczajowym filmie

Ustalam współrzędne dla pewności
Że ciągle należę do
Świata który dezorientuje
Roszczeniem zmylającym mnie
Nocą przewieszam
W domu obrazy
Nie mówię nie
Może i chcę przylgnąć murem
Identyfikacyjnie
Jak w obyczajowym filmie